

# Wojciech Góralski

---

## Od error fidei św. Tomasza z Akwinu do Kan. 1099 KPK z 1983 roku : proces kształtowania się normy prawnej w przedmiocie error iuris

---

Ius Matrimoniale 14 (20), 61-87

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Ks. Wojciech Góralski

**OD ERROR FIDEI ŚW. TOMASZA Z AKWINU  
DO KAN. 1099 KPK Z 1983 ROKU.  
PROCES KSZTAŁTOWANIA SIĘ NORMY  
PRAWNEJ W PRZEDMIOCIE *ERROR IURIS***

Zjawisko błędu, polegające na fałszywym poznaniu określonej sytuacji rzeczywistej, konkretyzujące się w formułowaniu fałszywego co do niej sądu (*falsum iudicium de aliqua re*), czyli w uznawaniu fałszu za prawdę, towarzyszy niejednokrotnie działaniom ludzkim: tak osobowym, jak i międzyosobowym. Stąd rodzi się wymóg ochrony prawnej zarówno samego błądzącego (przed odpowiedzialnością za akty dokonane w stanie błędu), jak i innych podmiotów (przed niebezpieczeństwem ponoszenia konsekwencji aktu nieważnego lub takiego, który może być unieważniony)<sup>1</sup>.

KPK z 1983 roku, poza kan. 126, który stanowi normę generalną w przedmiocie wpływu błędu na ważność aktów prawnych<sup>2</sup> (znajduje więc swoje odniesienie także do aktu zawarcia małżeństwa), w tytule *De matrimonio* określa wpływ błędu na ważność małżeństwa, dokonując tu daleko idącej dywersyfikacji. Obok trzech postaci błędu tzw. faktycznego (*error facti*): 1) co do osoby (kan. 1097 § 1), 2) co do przymiotu osoby (kan. 1097 § 2), 3) co do przymiotu osoby spowodowanego podstępem (kan. 1098) sankcjonuje również (w kan. 1099) tzw. błąd prawny (*error iuris*). W kanonie tym, modyfikując znacząco analogiczny kan. 1084 KPK z 1917 roku, Ustawodawca stanowi: „Błąd co do jedności lub nierozzerwalności lub sakramentalnej godności małżeństwa nie narusza zgody małżeńskiej, chyba że determinuje wolę”.

<sup>1</sup> A. Stankiewicz, *L'autonomia giuridica dell'errore di diritto determinante la volontà*, w: *Diritto matrimoniale canonico*, t. 2: *Il consenso*, Città del Vaticano 2003, s.213.

<sup>2</sup> „Akt dokonany pod wpływem ignorancji lub błędu dotyczącego samej istoty aktu lub gdy sprowadza się do warunku *sine qua non* jest nieważny; inaczej jest ważny, chyba że prawo zastrzega inaczej, lecz akt powzięty pod wpływem ignorancji lub błędu może być podstawą skargi o unieważnienie zgodnie z prawem”.

Celem niniejszego studium jest zwiąże zaprezentowanie genezy i złożonego procesu ewolucji prowadzącej do ukształtowania się przytoczonej normy prawnej.

### 1. *Error fidei* w nauczaniu św. Tomasza z Akwinu

Wpływ błędu na wolę działającego uznawany był już w prawie rzymskim, uwidoczniiony w określonych zasadach, przytaczanych następnie przez komentatorów prawa dekretalów w formie *quasi reguła* prawnych, takich jak: „*error tollit consensum*”, „*nihil efficacius consensui adversatur quam error*”, i innych<sup>3</sup>. W rozstrzygnięciu jednak konkretnych przypadków kanoniści niejednokrotnie nie byli zgodni w tym, do jakiej kategorii powinno się zaliczyć dany błąd: czy do kategorii błędów istotnych, czy nieistotnych, co wiązało się z uznaniem za ważną lub nie samej czynności prawnej. Interpretację w miarę jednolitą kwestii związanych z błędem występującym przy zawieraniu małżeństwa udało się osiągnąć u dekretalistów dopiero na drodze ewolucji doktryny prawa małżeńskiego, to zaś torowało drogę do ukształtowania się opinii powszechnej<sup>4</sup>.

Problem waloru prawnego (lub jego braku) *error iuris* – w odniesieniu do sakramentalności małżeństwa – po raz pierwszy zrodził się u św. Tomasza z Akwinu i został przez niego pogłębiony nie tylko w aspekcie teologicznym, lecz również ściśle prawnym. Bezpośrednią okazję do zajęcia się tą kwestią stworzyli heretycy i niewierni trwający w błędzie co do sakramentalności małżeństwa kanonicznego. Komentując tekst „*Liber IV Sententiarum*” Piotra Lombarda traktujący o błędzie niweczącym zgodę heretyków<sup>5</sup>, Akwinata poddawał zdecydowanie w wątpliwość twierdzenie, że błąd wiary (inaczej niewiernego) występujący u heretyków niewierzących w sakra-

<sup>3</sup> „*Nulla enim voluntas errantis est*” (D.39, 2, 20 – Pomponius); „*Non videntur qui errant consentire*” (D. 50, 17, 116, 2 – Ulpianus); „*Quid enim tam contrarium consensui est quam error*” (D. 2, 1, 15 – Ulpianus).

<sup>4</sup> B. W. Zubert, *Wiedza konieczna o heteroseksualności i trwałości małżeństwa w nauce prawa kanonicznego i jurysprudenji. Studium historycznoprawne*, Lublin 1985, s. 81-83.

<sup>5</sup> „*Si quis haereticus nomine Augustini vel Ambrosii alicui catholico se offerre eumque ad suae fidei imitationem provocaret, si ille assentiret, in cuius fidei sententiam diceretur consensusse? Non in haereticorum sectam, sed in integritatem fidei quam ille haereticus mentiebatur habere*”. P. Lombardus, *Liber IV Sententiarum*, dist. 30, cap.1, n. 4. Tekst ten pochodzi z Dekretu Gracjana (dictum w C. XXIX, q. 1, § 4: „*Item, si quis haereticus...*”), przy czym zajmując się różnymi rodzajami błędu (dotyczącego osoby, stanu niewolniczego, majątku, przymiotu osoby), kameduła boloński nie poruszał problemu waloru prawnego (lub jego braku) błędu prawnego w tej dziedzinie.

ment jest większy od błędu co do osoby; według tego twierdzenia *error fidei* (inaczej *error infidelis*) powinien więc bardziej uniemożliwiać małżeństwo niż *error personae*<sup>6</sup>.

W rozwiązaniu tej obiekcji św. Tomasz jednoznacznie odmówił waloru prawnego owemu błędowi wiary (inaczej niewiernego). Przekonanie to motywował dwoma argumentami. Pierwszy miał wypływać z zasady, w myśl której należy odróżnić błąd co do istoty małżeństwa od błędu co do konsekwencji małżeństwa (m.in. jego sakramentalności). Błąd dotyczący istoty związku jest większy od błędu co do osoby, a skoro ten ostatni udaremnia konsens, małżeństwo unieważnia także błąd co do istoty małżeństwa. Argument drugi stanowiło stwierdzenie, że błąd co do konsekwencji małżeństwa, jakim jest m.in. *error fidei*, porównywalny do błędu co do chrztu, jako taki nie jest sam z siebie zdolny do unieważnienia konsensu nupturienta, podobnie jak błąd dotyczący chrztu nie stoi na przeszkodzie w przyjęciu charakteru sakramentalnego, byleby tylko podmiot zamierzał czynić to, co czyni Kościół lub przyjąć to, co Kościół daje, choćby sądził, że nie ma to żadnej wartości<sup>7</sup>.

Doktryna św. Tomasza o braku relewantności prawnej błędu co do sakramentalności małżeństwa stanowiła pierwszy krok dla późniejszej ewolucji pojęciowej błędu co do istotnych przymiotów małżeństwa. Poglębianie refleksji nad małżeństwem w kanonistyce objęło m.in. doniosły problem dokonania adekwatnej klasyfikacji właśnie błędu co do jedności i nierozzerwalności. Chodziło o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy jest to błąd istotny (tzn. co do istoty małżeństwa), a więc powodujący nieważność małżeństwa, czy tylko przypadłościowy, nieposiadający znaczenia prawnego<sup>8</sup>. Poglądy św. Tomasza w przedmiocie „intencji czynienia lub przyjęcia tego, co czyni lub daje Kościół” posłużyły następnie do przekształcenia ich w doktrynie późniejszej w domniemanie o woli lub intencji generalnej i przeważającej (*voluntas o intentio generalis et praevalens*) zawarcia małżeństwa zgodnie z ustanowieniem Bożym.

---

<sup>6</sup> S. Thomas, Supplementum in lib. IV Sententiarum, dist. 30, q. 1, a. 2.

<sup>7</sup> „Ad secundum dicendum, quo error infidelis de matrimonio est circa ea quae sunt matrimonium consequentia; sicut an sit sacramentum, vel an sit licitum; et ideo error talis matrimonium non impedit, sicut nec error circa baptismum impedit acceptionem characteris, dummodo intendat facere vel recipere quod Ecclesia dat, quamvis credat nihil esse”. Supplementum, q. 51. a. 2.

<sup>8</sup> P. Majer, El error que determina la voluntad. Can. 1099 del CIC 1983, Pamplona 1997, s. 20.

Refleksja podjęta w późniejszym okresie nad argumentacją Akwinaty wzbogaciła się w wyniku wydarzeń historyczno-religijnych o różnorodnych wymiarach, jak reforma antykatolicka czy odradzająca się szybko aktywność misyjna, wprowadzając stopniowo różniczenie pojęciowe pomiędzy istotą i przymiotami małżeństwa, i coraz bardziej uwrażliwiając nie tylko teologów i kanonistów, lecz także praktykę Kurii Rzymskiej i orzecznictwa Roty Rzymskiej na problem rzeczywistego stanu psychologicznego określonego w podmiocie przez taką czy inną błędną koncepcję małżeństwa. Właściwy problem polegał na tym, do jakiej kategorii błędu – istotnego czy nieistotnego – należy zaliczyć błąd co do jedności i nierozzerwalności małżeństwa<sup>9</sup>.

## 2. Rozwój doktryny w przedmiocie *error iuris* od XVI do XVIII wieku

Gdy w XVI wieku zrodził się problem ważności małżeństw protestantów negujących nierozzerwalność węzła małżeńskiego, Dominik Soto (1495-1560) rozciągnął doktrynę św. Tomasza w przedmiocie braku relewantności prawnej *error fidei* (co do sakramentalności małżeństwa) w stosunku do błędu co do nierozzerwalności. Według niego błąd ten nie powoduje nieważności małżeństwa, gdyż dochodzi ono do skutku dzięki wzajemnej zgodzie stron, tymczasem błąd niewiernego nie tkwi w tej zgodzie i nie kształtuje jej, lecz dotyczy okoliczności, które z niej wynikają; to zaś, co w umyśle jest późniejsze, nie znosi tego, co wcześniejsze<sup>10</sup>. Głównym argumentem braku znaczenia prawnego takiego błędu było uzasadnienie wysunięte przez św. Tomasza, choć odniesione nie do małżeństwa, lecz do konsensu<sup>11</sup>. Nie wpływając na konsens, czyli na wolę, podkreślano w doktrynie, błąd zachowuje charakter czysto intelektualny, w związku z czym

---

<sup>9</sup> U. Domine, L'errore semplice interno alle proprietà essenziali del matrimonio ed il suo influsso sulla validità del matrimonio, Parma 1966, s. 130; V. De Polis, L'errore che determina la volontà, w: *Errore e dolo nel consenso matrimoniale canonico*, Città del Vaticano 1995, s. 71-72; A. Sommassimo, *Error iuris circa indissolubilitatem: status quaestionis*, „Quaderni dello Studio Rotale” 17 (2007), s. 135.

<sup>10</sup> „Respondetur, quo matrimonium per mutuum consensus contrahitur, error autem infidelis non adiacet illi consensui, sed est circa ea quae illum consequuntur, nempe an sit indissolubile sacramentum: quo autem ratione posterius est, non tollit id quo prius est”. *Commentarium in lib. IV Sententiarum, Venetiis 1584, dist. 30 q. 1 a. 1.*

<sup>11</sup> Zubert, *iw.*, s. 84-85.

zaczęto go określać również jako *error speculativus*<sup>12</sup>. Argumentowano ponadto, iż błąd taki nie dotyczy istoty małżeństwa (jest nią wzajemne *corporum dominium*), ku której powinna być skierowana zgoda małżeńska, lecz jedynie jej konsekwencji, ponieważ *passiones* (tak nazywano istotne przymioty małżeństwa) nie należą do istoty małżeństwa<sup>13</sup>.

Przekonanie o tym, że wyłącznie błąd co istoty małżeństwa, nie zaś błąd co do jego istotnych przymiotów lub sakramentalności, powoduje jego nieważność, podzielała doktryna rozwijana w XVI stuleciu, reprezentowana m.in. przez takich autorów, jak: A. De Veracruz (1540-1610)<sup>14</sup>, D. Covarrubias y Leyva (1512-1577)<sup>15</sup>, M. De Azpilcueta (1492-1586)<sup>16</sup>, T. Sanchez (1550-1610)<sup>17</sup>, L. Lessius (1554-1623)<sup>18</sup>, P. Laymann (1574-1635)<sup>19</sup> czy J. B. De Luca (1614-1683)<sup>20</sup>. Warto zaznaczyć, że ten ostatni stanął na stanowisko, że jakkolwiek błąd jest zaliczany do przeszkód małżeńskich, to jednak nie stanowi on właściwej przeszkody ustanowionej przez prawo, lecz powoduje naturalną wadę konsensu<sup>21</sup>.

Osiągnięcia scholastyki, a także ustalenia kanonistyki XVI wieku znalazły swoje dalsze rozwinięcie i wzbogacenie w doktrynie kolejnych stuleci, kształtowanej nadal przez komentatorów prawa dekretalów. Tak więc w wieku XVII, do teoretycznego i praktycznego rozwoju myśli kanonistycznej na temat błędu wydatnie przyczynił się kard. De Lugo (1583-1660). Podczas gdy św. Tomasz z Akwinu ograniczał pojęcie *error infidelis* wyłącznie do błędu co do sakramentalności małżeństwa, a D. Soto rozciągnął je także na błąd co do nierozzerwalności związku, to kard. Lugo przyczynił się do wzbogacenia treści pojęcia *error iuris* – szczególnie *antecedens* i *concomitans* – w stosunku do istotnych przymiotów małżeństwa, to zaś spowodowało, że w KPK z 1917 roku pojawił się termin *error simplex*. Na-

---

<sup>12</sup> De Paolis, jw., s. 72.

<sup>13</sup> „Huiusmodi passiones sunt perpetuitas et indissolubilitas matrimonii...”. P. De Ledesma, *Tractatus de magno matrimonii Sacramento*, Venetiis 1595, s. 292.

<sup>14</sup> *Speculum coniugorum*, Mediolani 1609, s. 7.

<sup>15</sup> *In quartum librum Decretalium Epitome*, w: *Opera omnia*, Francoforti ad Moenum 1608, s. 146-147.

<sup>16</sup> *Consilia seu responsa in quinque libris Decretalium*, Venetiis 1610, s. 101-102.

<sup>17</sup> *De Santo matrimonii Sacramento disputationum libri tres*, Venetiis 1712, s. 60.

<sup>18</sup> *De iustitia et iure ceterisque virtutibus cardinalibus*, Venetiis 1734, s. 40.

<sup>19</sup> *Teologia moralis in V libros distributa*, Venetiis 1740, s. 670.

<sup>20</sup> *Theatrum veritatis et iustitiae*, Venetiis 1706, s. 35.

<sup>21</sup> Tamże; Zob. Zubert, jw., s. 107-108.

uka wybitnego kanonisty hiszpańskiego w przedmiocie *error speculativus concomitans* znalazła dość powszechne uznanie w doktrynie prawa małżeńskiego, a także zastosowanie w praktyce Kurii Rzymskiej i orzecznictwie rotalnym. Przyjmowano więc, że *error speculativus concomitans* nie jest prawnie relewantny (nie powoduje nieważności małżeństwa); natomiast konsens może być wówczas dotknięty wadą, a mianowicie w przypadku, gdy kontrahent ogranicza swoją intencję<sup>22</sup>.

W wieku XVIII opierano się na wypracowanych przesłankach myślowych poprzedniego stulecia, przy czym coraz częściej zaczęto dostrzegać praktyczny wpływ błędu co do istotnych przymiotów małżeństwa na wartość konsensu, co sprawiło, że usiłowano sięgać także do innych norm prawnych. Do szczególnie zasłużonych dla rozwoju doktryny małżeńskiej w tym okresie należy zaliczyć m.in. takich autorów, jak: A. Reiffenstuel (1642-1703)<sup>23</sup>, J. Wiestner<sup>24</sup>, Z. B. Van Espen (1646-1728)<sup>25</sup> czy F. Schmalzgrueber (1663-1735)<sup>26</sup>. Ten ostatni, zajmując się błędem spekulatywnym co do istotnych przymiotów małżeństwa, podobnie jak większość kanonistów tego okresu, nie w ramach „przeszkody” błędu, lecz w komentarzu do tytułu Dekretaliów dotyczącym rozwiązania małżeństwa<sup>27</sup>, potwierdza uznawanie przez autorów *intentio praevalens* w stosunku do osób, zwłaszcza protestantów, które mogły trwać w będzie co do istotnych przymiotów małżeństwa. „W ten sposób, jak zauważa B. W. Zubert, praktycznie wyeliminowano w tym czasie możliwość przyjęcia prawnego znaczenia takiego błędu i przygotowano teoretyczną bazę dla późniejszej normy kodeksowej (kan. 1084)”<sup>28</sup>.

Upowszechnioną naukę kanonistów o *intentio praevalens* utrwalił swoim autorytetem naukowym P. Lambertini (1675-1758), od 1740 roku papież Benedykt XIV. Jego stanowisko w tej kwestii (określa-

<sup>22</sup> „Dico tertio, si ea scientia, quam habebant de usu repudii, se habuit antecedenter, hoc est, ideo contraxerant, quia sciebant licere repudium; et aliter non contraherent, iam videntur implicite nolle obligare ad perpetuitatem”. J. De Lugo, *Disputationes scholasticae et morales. De Sacramentis in genere. De Venerabili Eucharistiae Sacramento. De Sacrosancto Missae Sacrificio*, Lugduni 1644, s. 146.

<sup>23</sup> *Ius canonicum universum*, Monachii 1710, s. 71-72, 75-76.

<sup>24</sup> J. Wiestner, *Institutiones canonicae sive ius ecclesiasticum ad Decretalium Gregorii IX libro quinque*, Monachii 1706, s. 361-363.

<sup>25</sup> *Ius ecclesiasticum universum*, Venetiis 1781, s. 141-142.

<sup>26</sup> *Ius ecclesiasticum universum*, Romae 1884, s. 203-205.

<sup>27</sup> C. 1-9 X 4, 19.

<sup>28</sup> Zubert, *iw.*, s. 116-117.

ne jako *praesumptio Benedictina*) znacząco wpłynęło na szereg rozstrzygnięć kongregacji rzymskich, o czym świadczy m.in. dokumentacja źródłowa kan. 1084 Kpk z 1917 roku. Właściwymi jednak twórcami domniemania w przypadku błędu co do istotnych przymiotów małżeństwa i jego sakramentalności byli T. Sanchez i podziеляjący jego pogląd wspomniani wyżej kanoniści, co zresztą Benedykt XIV uznaje (odwołując się do Sancheza i Schmalzgruebera)<sup>29</sup>.

Domniemanie o ważności małżeństwa (na podstawie *intentio praevalens*) w przypadku błędu, o którym mowa, zauważa papież-kanonista, nie musi być aktualne w każdej sytuacji (jest to domniemanie zwykle dopuszczające dowód przeciwny), może być bowiem i tak, że zwykły błąd dotyczący nierozzerwalności oddziałuje nie tylko na sferę intelektualną, lecz także na sferę woli (nupturienti zawierając małżeństwo zastrzegają sobie prawo do rozejścia się, jeśli nie dochowają sobie wierności). Dopóki jednak nie udowodni się intencji przeciwnej – powziętej w formie paktu lub warunku *sine qua non* – należy domniemywać, że mimo błędu nupturienti mieli wolę zawarcia prawdziwego małżeństwa według nauki i prawa Chrystusa<sup>30</sup>. W ten sposób tomistyczny wymóg intencji pozytywnej heretyka lub niewiernego podporządkowania się woli Chrystusa (*dummodo intendat facere vel recipere quod Ecclesia dat*) przekształcił się w domniemanie tejże intencji (*praesumitur voluntas generalis et praevalens de matrimonio ineundo iuxta Christi institutionem*), wzmocnionej obowiązkiem udowodnienia ewentualnej intencji przeciwnej (ujętej w formę paktu lub warunku).

To przejście – od tomistycznego wymogu intencji pozytywnej dostosowania się do woli Chrystusa do pozytywnego domniemania takiej intencji – widać wyraźnie w następującym tekście Benedykta XIV: „Chociaż kontrahenci pozostawaliby w błędzie co do możliwości rozwiązania węzła małżeńskiego z powodu cudzołóstwa, należy domniemywać, że skoro chcą zawrzeć małżeństwo, jakie zostało ustanowione przez Chrystusa, chcą również jego nierozzerwalności, nawet gdyby miało miejsce cudzołóstwo. Wówczas bowiem przeważa ogólna wola zawarcia małżeństwa zgodnie z ustanowieniem Chrystusa, która pochłania owo błędne przekonanie”<sup>31</sup>. Prywatny błąd nie może,

---

<sup>29</sup> Tamże, s. 118.

<sup>30</sup> Tamże, s. 121.

<sup>31</sup> „Quod si expresse illa conditio de matrimonio ob adulterium dissolvendo apposita minime fuerit, quantumvis contrahentes in eo fuerint errore, ut matrimonii vinculum per adulterium dissolvi posset, nihilominus locus est praesumptioni ut, dum matrimonium, prout a Christo in-



jak stąd wynika, górować nad intencją ogólną, z której wypływa ważność małżeństwa i jego charakter dozwonny; intencja ogólna niejako wchłania tego rodzaju błąd<sup>32</sup>.

W tzw. konstrukcji Benedykta XIV, w której cała siła nośna opiera się na rzeczywistej woli kontrahentów, tkwi jednak luka, nie daje ona bowiem odpowiedzi na istotne pytanie, jak ocenić przypadek, w którym ktoś błędnie uważa małżeństwo rozwiązalne za związek prawdziwy, zgodny z wolą i nauką Chrystusa<sup>33</sup>.

Ów kierunek doktrynalny szybko znalazł potwierdzenie w praktyce Kościoła, uznawano więc zawsze za ważne małżeństwa zawierane przez akatolików, mimo błędów co do istotnych przymiotów małżeństwa lub jego sakramentalności<sup>34</sup>.

### 3. *Error iuris* w doktrynie i w orzecznictwie XIX i początków XX wieku

Kanonistyka XIX stulecia jednomyślnie oceniała błąd co do jedności i nierozzerwalności małżeństwa jako *error privatus*. Wyrazicielem takiej opinii był m.in. kard. Piotr Gasparri (1852-1934), dokonując systematyki błędu, jaki może wystąpić przy zawieraniu małżeństwa, i wprowadzając pojęcie *error iuris*. Przyszły redaktor KPK wyróżnia więc błąd faktyczny (*error facti*) oraz błąd prawny (*error iuris*). W obszarze błędu faktycznego wskazuje na błąd co do osoby (*error personae*) i błąd co do przymiotu (*error qualitatis* – w sensie ogólnym). Natomiast w obrębie błędu faktycznego wyróżnia błąd co do samego *ius in corpus in ordine ad prolem*, które to prawo jest przedmiotem małżeństwa (taki błąd powoduje nieważność związku), oraz błąd co do godności sakramentalnej małżeństwa i jego istot-

---

stitutum est, inire voluerunt, illud omnino perpetuum, ac interveniente etiam adulterio, insolubile contrahere voluerint; praevalente nimirum generali, qua diximus, voluntate de matrimonio iuxta Christi institutionem ineundo, eaque privatum illum errorem quodam modo absorbente". Benedictus XIV, De Synodo dioecesana, Roma 1767, s. 189.

<sup>32</sup> Zubert, jw., s. 119-121.

<sup>33</sup> Tamże, s. 121.

<sup>34</sup> Sammassimo, jw., s. 137; Stankiewicz, *Errore circa le proprietà e la dignità sacramentale del matrimonio*, w: *La nuova legislazione matrimoniale canonica. Il consenso: elementi essenziali, difetti, vizi*, Città del Vaticano 1986, s. 120; Tenze, *Błąd co do istotnych przymiotów i sakramentalności małżeństwa*, „Prawo Kanoniczne” 28 (1985), nr 3-4, s. 20; Majer, jw., s. 31-38 (Autor przytacza m.in. jednoznaczne rozstrzygnięcie Kongregacji Św. Oficjum z 6 kwietnia 1843 roku); Tenze, *Błąd co do jedności lub nierozzerwalności małżeństwa*. Na marginesie dyskusji na temat interpretacji kan. 1099 kodeksu prawa kanonicznego, „Ius Matrimoniale” 2 (8) (1997), s. 41-42.

nych przymiotów, to jest nierozzerwalności i jedności, która obejmuje także wierność<sup>35</sup>. Co się tyczy jedności małżeństwa, to znakomity kanonista włoski – jako pierwszy – wyraźnie rozciąga przedmiot błędu prawnego na ten istotny przymiot związku<sup>36</sup>.

Błąd co do sakramentalności, nierozzerwalności i jedności nazywa *simplex error iuris*, jako akt należący wyłącznie do intelektu, a więc czysto teoretyczny. Skuteczności unieważniającej małżeństwo odmawia Gasparri nawet błędowi uprzedniemu i wpływającemu na zawarcie małżeństwa (*error antecedens seu dans causam contractui*), który ma miejsce wówczas, gdy kontrahent pozostający w błędzie zamierza zawrzeć prawdziwe małżeństwo, tak jak zostało ustanowione przez Boga, i pozytywnym aktem woli nie wyklucza istotnego przymiotu małżeństwa (ani jego sakramentalności), chociaż wykluczyłby, gdyby o nim myślał<sup>37</sup>. W takim bowiem przypadku, wyjaśnia, mielibyśmy do czynienia w rzeczywistości z ujawnieniem tzw. woli interpretatywnej (*intentio interpretativa*), inaczej domyślnej, która absolutnie nie jest prawnie relewantna do spowodowania nieważności małżeństwa, i która w rzeczywistości nie istnieje<sup>38</sup>. Tego rodzaju błąd nie kształtuje więc woli kontrahentów. Natomiast tym, co ma walor prawny, jest właśnie wola, można powiedzieć, konkretna i rzeczywista zawarcia małżeństwa, wszak zgoda małżeńska jest z natury swojej właśnie aktem woli, do której – tylko i wyłącznie – należy odnieść się w ocenie ważności lub nieważności węzła małżeńskiego, który z niej się rodzi<sup>39</sup>. Jedynie pozytywny akt woli wykluczający sakramentalność lub jeden istotnych przymiotów małżeństwa powoduje nieważność małżeństwa. Dopóki jednak nie udowodni się istnienia u nupturienta takiego aktu woli, za ważnością małżeństwa przemawia domniemanie o jego ważności.

Wkład kard. Gasparri w rozwiązanie kwestii błędu *causam dans* oraz *voluntas interpretativa* należy uznać za bardzo znaczący dla przyszłej kodyfikacji, w której znajdzie się *expressis verbis* nieuznania relewantności prawnej błędu *causam dans*.

---

<sup>35</sup> P. Gasparri, *Tractatus canonicus de matrimonio*, t. 2, Parisiis 1904, s. 14.

<sup>36</sup> Majer, *El error*, jw., s. 40-41.

<sup>37</sup> „Jam vero hoc in casu certum est haberi consensum matrimoniale, ideoque matrimonium per se valere cum simplici errore iuris, etiam dante causa contractui, nempe si contrahens, qui in errore versatur, modo vult inire matrimonium verum, prout a Deo institutum est, etc., et positivo voluntatis actu non excludit proprietatem matrimonio essentialem, licet excluderet, si de ea cogitaret. Gasparri, jw., s. 14.

<sup>38</sup> Tamże, s. 15.

<sup>39</sup> Sammassimo, jw., s. 138.

W podobny sposób nierelevantność prawną *error simplex* podkreśla F. K. Wernz (1842-1914), nazywając go *error theoreticus*, który tkwiąc jedynie w intelekcie, zostaje jakby wchłonięty przez intencję generalną – domniemywaną, jako zgodną ze znakami i słowami stosowanymi podczas celebracji małżeństwa – zawarcia małżeństwa takiego, jakie legło w zamyśle Bożym i jak zostało ustanowione przez Boga i przez Chrystusa<sup>40</sup>. Ten wybitny przedstawiciel ówczesnej doktryny dokonał jednocześnie bardziej przejrzystej – w stosunku Gasparriego – klasyfikacji błędów, jakie mogą mieć miejsce przy zawieraniu małżeństwa. Wyróżniając *error iuris* i *error facti*, ten ostatni dzieli na istotny (*substantialis*) i nieistotny (*accidentalis*). Gdy chodzi natomiast o *error iuris*, to wyróżnia: 1) błąd co do zasadniczego przedmiotu małżeństwa (*potestas in corpus alterius partis in ordine ad generandam prolem*); 2) błąd co do istotnych dóbr i przymiotów małżeństwa (*perpetuitas, unitas, fidelitas, sacramentalitas*); 3) błąd co do prawnego waloru małżeństwa<sup>41</sup>.

Problem błędu podejmuje się także w orzecznictwie początków XX wieku, szczególnie w relacji istniejącej pomiędzy błędem co do nierozzerwalności małżeństwa a także innymi wadami konsensu, w szczególności warunkiem przeciwko *bonum sacramenti*. Tak np. w orzeczeniu c. Prior z 8 lutego 1915 roku, dotyczącym właśnie warunku postawionego przeciwko nierozzerwalności, wyjaśnia się specyfikę tej wady konsensu w stosunku do wykluczenia nierozzerwalności oraz błędu. Utrzymuje się tutaj, iż w konkretnym przypadku, w którym nupturient żywi błędną opinię o rozwiązalności małżeństwa, ukształtowaną wskutek zepsucia panujących obyczajów, doktryny heretyckiej czy istniejącego w państwie prawa, rozstrzygnięcie, czy rzeczywiście wyrażając zgodę małżeńską zamierzał on *simpliciter et absolute* zawrzeć związek rozwiązalny, jest trudne. W takim bowiem przypadku u kontrahenta istniałyby dwa przeciwstawne sobie rodzaje woli: generalna, dotycząca zawarcia małżeństwa tak, jak chce Kościół, a więc nierozzerwalnego, a także partykularna, która ma na uwadze rozwiązanie węzła m.in. w przypadku cudzołóstwa. Zdaniem ponsensa, wola partykularna przeważa tylko wówczas, gdy wyraźnie i specyficznym stała się przedmiotem warunku ze strony kontrahenta, w przeciwnym wypadku pozostaje na sposób *error privatus*, i jako

---

<sup>40</sup> F. . Wernz, *Ius Decretalium*, t. 4: *Ius matrimoniale*, Romae 1946, s. 532.

<sup>41</sup> Tamże, s. 13.

taka zostaje pochłonięta przez wolę generalną, która zmierza ku węzłowi małżeńskiemu nierozzerwalnemu<sup>42</sup>.

W innym wyroku rotalnym, c. Mori z 14 lipca 1909 roku przyjmuje się – również na kanwie kwestii relacji zachodzącej pomiędzy błędem co do nierozzerwalności i warunkiem przeciwko *bonum sacramenti* – jako regułę generalną, iż jedynie intencja ujęta w formę paktu lub warunku jest w stanie unieważnić wyrażoną zgodę małżeńską, i że takiego ujęcia intencji nie można absolutnie domniemywać, lecz należy ją udowodnić w procesie, w przeciwnym wypadku obowiązuje domniemanie przeciwne<sup>43</sup>. Natomiast w orzeczeniu z 17 marca 1910 roku ten sam ponens zauważa – w odniesieniu do jedności małżeństwa i dobra potomstwa, co wiąże także w odniesieniu do nierozzerwalności – że intencja zobowiązania się i intencja niewypełnienia obowiązków są dwiema sprawami różnymi, które mogą współistnieć, i że tylko ta pierwsza jest prawnie relewantna gdy chodzi o ważność wyrażonej zgody małżeńskiej. W konsekwencji, stwierdza się w wyroku, jedynie intencja wyraźnie ujęta w pakt, przeciwna jednemu z dóbr małżeństwa, czyni je nieważnym<sup>44</sup>.

#### **4. Error iuris w pracach kodyfikacyjnych oraz w KPK z 1917 r.**

Przed konsulatorami powołanymi w 1904 roku do przygotowania kanonów w zakresie prawa małżeńskiego stanęło m.in. zadanie określenia wpływu *error iuris* na ważność umowy małżeńskiej. Korzystając z wielowiekowego dorobku myśli kanonistycznej w tej kwestii, zwieńczonego twierdzeniami kard. Gasparriego i stanowiskiem współczesnej im judykatury rotalnej, w sposób naturalny doń nawiązywali.

Od samego początku konsultorzy zajmujący się prawem małżeńskim przyjmowali założenie, iż błąd prawny, nazywany *error simplex* – co do jedności, nierozzerwalności lub godności sakramentalnej małżeństwa – nie posiada waloru prawnego, a więc nie unieważnia małżeństwa. Odpowiadając na wątpliwość jednego z członków zespołu co do samego terminu *error simplex*, funkcjonującego w doktrynie i w orzecznictwie już wcześniej, Gasparri (jako sekretarz Komisji Kodyfikacyjnej) wyjaśnił, że stanowi on siłę proponowanego ka-

---

<sup>42</sup> SRRDec. 7 (1915), s. 23.

<sup>43</sup> SRRDec. 1 (1909), s. 106 nn.

<sup>44</sup> SRRDec. 2 (1910), s. 120.

nonu, i że wystarczająco wyraża pojęcie, które chce oddać norma. Jeśli mianowicie ktoś uważa za rzecz dopuszczalną rozwód, i z takim przekonaniem zawiera małżeństwo, jest ono ważne; natomiast, przeciwnie, byłoby ono nieważne, gdyby przyjęta możliwość rozejścia się stron nie stanowiła „zwykłego błędu”, lecz coś więcej, np. została sformułowana jako warunek *sine qua non* w stosunku do konsensu małżeńskiego<sup>45</sup>. Konsultorzy przyjęli jednocześnie, że wspomniany brak relewantności prawnej błędu zwykłego zachodzi także wówczas, gdy błąd ten wpływa na zawarcie małżeństwa, czyli jest przyczyną (motywowaną) kontraktu (*causam dans*)<sup>46</sup>. Tak skonstruowana norma prawna pozostała prawie niezmieniona do momentu przyjęcia wersji definitywnej.

Niektórzy konsultorzy zespołu wyrażali jednak swoje wątpliwości co do wprowadzenia do Kodeksu owej normy, m.in. Sebastianelli, Wernz i Lunari. Ten ostatni stwierdza w swoich uwagach, że nie rozumie, jak można powziąć prawdziwą zgodę małżeńską, gdy, wskutek błędu kontrahenci czy jedno z nich wierzy, że małżeństwo jest niczym innym, jak tylko związkiem pomiędzy mężczyzną i kobietą mającym za cel zrodzenie potomstwa, albo jest przekonane, że może odstąpić od swojego wyboru lub połączyć się z inną osobą, albo że nie przyjmuje sakramentu. Kto więc wyklucza z kontraktu, także przez błąd, jeden elementów, które stanowią naturę umowy, nie może powiedzieć sobie, że wyraża na nią zgodę. Ta więc strona, która w małżeństwie wyraża konsens dla połączenia się z drugą jedynie dla zrodzenia potomstwa lub wierzy, że jednocześnie może się związać z inną lub odstąpić od swojego wyboru albo że nie przyjmuje sakramentu, nie może powiedzieć, że wyraża prawdziwą zgodę małżeńską; wydaje się, że jego błąd w sposób konieczny niweczy ten konsens<sup>47</sup>. W rezultacie przeważała jednak wola przewodniczącego zespołu „De matrimonio”, którym był Gasparri (podniesiony w 1907 roku do godności kardynalskiej). W obronie przyjętej normy zwracano uwagę na jej wybitnie praktyczny charakter, znaczną ilość adresatów, do których zaliczono przyjmujących poligamię i rozwód, lub nieuznających

---

<sup>45</sup> Posiedzenie zespołu konsultorów z 21 maja 1906 roku (przytaczam za: Sammassimo, jw., s. 141, przyp. 24).

<sup>46</sup> Zob. kan. 4 pierwszego schematu dotyczącego rozdziału „De consensu matrimoniali” (złożonego z 12 kanonów).

<sup>47</sup> Posiedzenie zespołu konsultorów z 4 grudnia 1906 roku (przytaczam za: Sammassimo, jw., s. 141-142, przyp. 26).

sakramentalności małżeństwa, a przede wszystkim na nieprzyznanie waloru prawnego tzw. woli interpretatywnej<sup>48</sup>.

Pewne obiekcje zgłaszano do występującego w projekcie kanonu zwrotu „*etsi det causam contractui*”. D. Palmieri odróżniając przypadek, w którym ktoś uważa małżeństwo za rozwiązalne i zawiera je właśnie na podstawie takiego błędu (*dans causam contractui*), od sytuacji, w której u kontrahenta trwającego w błędzie co do istotnego przymiotu małżeństwa przeważa jednak wola zawarcia małżeństwa jako instytucji ustanowionej przez Boga (jest to również błąd *dans causam contractui*), zauważa, że jedynie w drugim przypadku małżeństwo byłoby ważne, co potwierdza m.in. stała doktryna uznawana przez Stolicę Apostolską. Stąd też wymieniony konsultor Komisji Kodyfikacyjnej widział stosowność dodania w normie klauzuli: „*dummodo praevaleat voluntas ineundi matrimonium quod Christus instituit*”. W odpowiedzi na tę propozycję P. Gasparri wyjaśnił, że znaczenie zwrotu „*dans causam contractui*” jest następujące: jeśli kontrahent wiedziałby, że małżeństwo jest nierozdzielne, to by go nie zawarł. W takiej sytuacji z całą pewnością małżeństwo *per se* jest ważne. Byłoby natomiast zupełnie inaczej, gdyby kontrahent wyraźnym aktem woli – rozumianym jako prawdziwy i we właściwym i sensie warunek – wykluczył istotny przymiot małżeństwa<sup>49</sup>.

W wyniku prac Komisji Kodyfikacyjnej i wspierających ją konsultorów, w promulgowanym przez Benedykta XV w dniu 27 maja 1917 roku Kodeksie Prawa Kanonicznego znalazł się kan. 1084, w którym zawarto sformułowanie kard. Gasparriego, przyjęte również przez Wernza: „*Simplex error circa matrimonii unitatem vel indissolubilitatem aut sacramentalem dignitatem, etsi det causam contractui, non vitiat consensum matrimoniale*”.

KPK, wiernie odzwierciedlając opinię kard. Gasparriego, usankcjonował więc zasadę o braku relewantności prawnej błędu, nawet motywującego, nupturienta, który ignoruje, że małżeństwo jest związkiem dożgonnym, wyłącznym i sakramentalnym, jeśli w momencie zawierania tegoż związku posiada jednak minimum wiedzy określonej w kan. 1082 § 1 KPK (trwała wspólnota mężczyzny i kobiety skierowana do zrodzenia potomstwa). Oznaczało to uchYLENIE możliwości jakiegokolwiek wpływu, który mogłoby wywrzeć w tym ob-

---

<sup>48</sup> Sammassimo, jw., s.141-142.

<sup>49</sup> Posiedzenie zespołu konsultorów z 25 stycznia 1906 roku (przytaczam za: Sammassimo, jw., s.142, przyp. 29).

szarze zapatrywanie kard. De Lugo w przedmiocie błędu uprzedniego spekulatywnego (*error antecedens speculativus*)<sup>50</sup>.

## 5. Doktryna i orzecznictwo wobec kan. 1084 KPK: nowe propozycje dotyczące *error iuris*

Dyspozycja zawarta w kan. 1084 KPK stała się od samego początku przedmiotem wnikliwej analizy doktryny i orzecznictwa. W wykładni normy prawnej akcentowano przede wszystkim pojęcie *error simplex*, wyjaśniając, że tego rodzaju błąd, nawet motywujący (*dans causam*), dotyka wyłącznie sfery umysłowej, nie może więc powodować nieważności małżeństwa, które kreuje akt woli. Błąd motywujący, jak podkreślano, został uznany przez ustawodawcę za *error simplex*, a więc za błąd teoretyczny, gdyż wola kontrahenta, który nie zawarłby małżeństwa, gdyby znał prawdę, została potraktowana jako *voluntas interpretativa* (domyślna, inaczej hipotetyczna), ta zaś nie posiadała waloru prawnego. *Error simplex* może zatem współistnieć z konsensem małżeńskim<sup>51</sup>.

Tymczasem coraz częściej uświadamiano sobie, że w procesie decyzyjnym, prowadzącym do powzięcia zgody małżeńskiej, czynnik intelektualny i czynnik wolitywny są ze sobą ściśle powiązane, na co zwrócił uwagę już św. Tomasz, formułując zasadę *nil volitum quin praecognitum*. Dość szybko też skonstatowano, że kan. 1084 KPK obejmuje *de facto* dwie figury prawne: błąd zwykły (*error simplex*) oraz błąd motywujący (*error dans causam*). Podczas gdy w odniesieniu do pierwszej z tych figur trudno było podnieść jakiegokolwiek zastrzeżenie, to w stosunku do drugiej zaczęto wysuwać obiekcje co do jej zasadności. Stawiano mianowicie pytanie, czy *error dans causam*, a więc będący przyczyną zawarcia małżeństwa, pozostaje wyłącznie w sferze intelektu, i czy nie wpływa w rzeczywistości tak-

---

<sup>50</sup> Stankiewicz, Błąd co do istotnych przymiotów, jw., s. 20.

<sup>51</sup> „Consensus non vitatur simplici errore circa indissolubilitatem, etsi det causam contractui (can. 1084), ut si quis non contracturus esset si matrimonium esse indissolubile scivisset. Ratio est, quia simplex is error non afficit consensum ipsum, qui terminatur in substantiam matrimonii; atque propter favorem matrimonii, praesumitur, donec contrarium probetur, praevalere voluntatem generalem de matrimonio iuxta germanam Christi doctrinam ineundo, errore isto quodammodo absorpto; positivus autem artus voluntatis, quo excluditur indissolubilitas, est factum, facta vero non praesumuntur sed probantur”. Dec. c. Jullien z 16 kwietnia 1934 roku, SRR-Dec. 26 (1934), s. 194; „Talis simplex error vero theoreticus sive iuris nequit consensus irritare”. Dec. c. Rogers z 7 lutego 1967 roku, SRRDec. 59 (1967), s. 68.

że na wolę. Coraz częściej dawały się słyszeć głosy, iż stając się motywem działania, błąd taki wywiera niewątpliwie – w jakiejś mierze – swój wpływ także na wolę kontrahenta. Zdaje się za tym przemawiać już sam termin użyty w kanonie: „*det causam contractui*”, wskazujący na *causa agendi*<sup>52</sup>. W pełni zasadne pytanie postawiła O. Fumagalli Carulli: „W rzeczywistości, co to znaczy, że błąd <daje przyczynę> umowie małżeńskiej?”. I odpowiada: „Nie może znaczyć czego innego, jak tylko to, że błąd determinuje chcenie”<sup>53</sup>.

Przeciw nieuznawaniu waloru prawnego błędu motywującego zdawała się przemawiać doktryna prawna według której tego rodzaju błąd dotyczy tego, co przedstawia intelekt, a co „interesuje” wolę, pobudzając ją do uaktywnienia funkcji typicznej czynności prawnej<sup>54</sup>.

W nurcie podejmowanych prób wyjaśnienia owej trudności znalazła się m.in. opinia, w myśl której dyspozycja kodeksowa jest niezgodna z ustaleniami nauk psychologicznych, a swoje usprawiedliwienie może znaleźć jedynie w woli ustawodawcy, który uczynił tu wyjątek od ogólnej zasady, w trosce o stabilność instytucji małżeństwa<sup>55</sup>. Jedynie P. Fedele widział inne rozwiązanie problemu, zaliczając błąd co do istotnych przymiotów małżeństwa do kategorii błędu istotnego, a więc skutkującego nieważnością małżeństwa, uznając przy tym, że kan. 1084 jest wyjątkiem od zasady, uczynionym przez ustawodawcę<sup>56</sup>. Inny argument, którym doktryna próbowała usprawiedliwić brak waloru prawnego *error dans causam* opierał się na założeniu, że istotne przymioty małżeństwa nie muszą być bezpośrednio zamierzone przez strony zawierające związek, ich realizacja bowiem zależy od woli Bożej, nie zaś ludzkiej. Błąd więc co do istotnych przymiotów małżeństwa nie niweczy konsensu, chyba że jedna ze stron wykluczyłaby je pozytywnym aktem woli<sup>57</sup>.

---

<sup>52</sup> Zob. m.in. E. Graziani, *Volontà attuale e volontà precettiva nel negozio matrimoniale canonico*, Milano 1956, s. 105; A. Scheuermann, *Der Ehwille der Nichtkatholiken und der nichtpraktizierenden katoliken*, „*Osterreichisches Archiv für Kirchenrecht*” 9 (1959), s. 200 nn.; O. Fumagalli Carulli, *Il matrimonio canonico dopo il Consilio. Capacità e consenso*, Milano 1978, s. 112; Dec. c. Caiazzo z 26 marca 1949 roku, SRRDec. 41 (1949), s. 128.

<sup>53</sup> Fumagalli Carulli, *ju.*, s. 112. ; Por. Sammassimo, *ju.*, s. 145-146.

<sup>54</sup> Zob. E. Betti, *Teoria generale del negozio giuridico*, Torino 1960, s. 433.

<sup>55</sup> Reprezentantem tej opinii był m.in. A.C. Jemolo (*Il matrimonio nel diritto canonico*, Milano 1941, s. 240); Zob. Majer, *Błąd co do jedności*, *ju.*, s. 43-44.

<sup>56</sup> P. Fedele, *L'ordinatio ad prolem* nel matrimonio in diritto canonico, Milano 1962, s. 231-234.

<sup>57</sup> G. Michels, *Principia generalia de personis in Ecclesia*, Parisiis-Tornaci-Romae 1955, s. 657.



Jak słusznie zauważa P. Majer, tego rodzaju wyjaśnienia niosły ze sobą niebezpieczeństwo naruszenia fundamentalnej zasady kanonicznego prawa małżeńskiego w przedmiocie roli konsensu małżeńskiego jako przyczyny sprawczej zawieranego małżeństwa. W przypadku bowiem obciążenia konsensu jakąś wadą niweczącą go ze swojej natury, nie może go uzupełnić żadna władza ludzka (kan. 1081 § 1 KPK), a więc nawet ustawodawca<sup>58</sup>.

Również w judykaturze rotalnej coraz częściej zwracano uwagę na związek zachodzący między błędem *causam dans* a wolą małżeńską<sup>59</sup>. Usiłowano tutaj zdecydowanie „przewyciężyć” brak skuteczności prawnej błędu motywującego, który w rzeczywistości nie ma charakteru czysto intelektualnego, ponieważ ostatecznie determinuje wolę trwającego w błędzie kontrahenta. Z czasem pojawiły się pokrewne figury błędu prawnego, takie jak: błąd kwalifikowany (*error qualificatus*), zakorzeniony (*error radicans*), uporczywy (*error pervicax*), błąd operatywny (*error operativus*), uważane za samoistny rodzaj błędu<sup>60</sup>.

Tendencję do wiązania błędu prawnego z wolą małżeńską nowsze orzecznictwo rotalne lansowało za pomocą dwóch podstawowych zasad, które zaczęły kształtować nie tylko praktykę sądową, ale również doktrynę, a w konsekwencji przyczyniły się do rewizji prawa małżeńskiego w tym względzie. Pierwsza z tych zasad zmierzała do osłabienia lub uznania za niezasadne domniemania o istnieniu woli generalnej zawarcia małżeństwa zgodnie z ustanowieniem Boga – proporcjonalnie do uporczywości tegoż błędu. Druga natomiast wiązała się ze wypracowaniem nowej presumpcji o „przejściu” błędu uporczywego w „wolę zniewoloną” (koniecznie ukierunkowaną), odpowiadającą temuż błędowi, w zależności od jego zakorzenienia i uporczywości<sup>61</sup>. Błąd uporczywy był przedstawiany jako zakorzeniony tak silnie w umyśle nupturienta, iż – praktycznie ujmując – nie mógł on mieć woli zawarcia małżeństwa innego, niż to, które błędnie pojmował (w przedmiocie istotnych przymiotów i sakramentalności).

---

<sup>58</sup> Majer, Błąd co do jedności, jw., s. 44.

<sup>59</sup> „Ulterius potest esse error motivum seu causa cur quis contrahat. Quo in casu, error non manet solum in intellectu sed simul afficit voluntatem, movendo scilicet eam ad contrahendum”. Dec. c. Caiazza z 26 marca 1949 roku, jw., s. 128.

<sup>60</sup> Szerzej na ten temat zob. I. Parisella, De pervicaci seu radicato errore circa matrimonii indissolubilitatem iurisprudentia Rotalis recentior, w: Jus Populi Dei, t. 3, Romae 1972, s. 511-540.

<sup>61</sup> Stankiewicz, Errore circa le proprietà, jw., s. 125,

W niektórych orzeczeniach rotalnych, szczególnie c. Felici (w latach pięćdziesiątych), tego rodzaju błąd został ukazany jako warunkujący wolę kontrahenta tak dalece, że stawał się jakby „drugą naturą człowieka”, w zasadzie bowiem „człowiek działa, tak jak w swej głębi odczuwa”<sup>62</sup>.

Należy zauważyć, że pojęcie *error pervicax* było w jursprudencji rotalnej różnie rozumiane. W większości orzeczeń uznawano, że istnienie tego błędu stanowi poważną przesłankę pozwalającą przyjąć, że miało miejsc wykluczenie nierozzerwalności (najczęściej skupiano uwagę na tym przymiotcie małżeństwa)<sup>63</sup>. Jakkolwiek sam błąd był nadal prawnie nierелеwantny, to możliwość nieważności zgody małżeńskiej upatrywano wyłącznie w wykluczeniu pozytywnym aktem woli istotnego przymiotu małżeństwa; błąd uporczywy traktowano tutaj jako przyczynę symulacji (*causa simulationis*). Niekiedy *error pervicax* był pojmowany jako tak daleko idąca deprawacja osobowości, że samo zaistnienie tego błędu pozwalało uznać, iż miało miejsce wykluczenie pozytywnym aktem woli. W jeszcze innych przypadkach przyjmowano wprost, że błąd uporczywy, jako taki, unicestwia konsens małżeński, to zaś spotkało się z ostrą krytyką niektórych kanonistów (m.in. E. Grazianiego), którzy żywili obawy, że w ten sposób nastąpi odejście od tradycyjnego wymogu pozytywnego aktu woli, a tym samym będą się mnożyć orzeczenia nieważności małżeństwa<sup>64</sup>.

Przedstawione poglądy i propozycje nie znalazły jednak praktycznego zastosowania w orzecznictwie rotalnym, które podtrzymywało przekonanie, że właściwym tytułem nieważności umowy małżeńskiej jest wyłącznie symulacja częściowa konsensu, aczkolwiek – z drugiej strony – udowodnienie pozytywnego aktu woli (wykluczenia) nie-

---

<sup>62</sup> „Si error sit ita in animo contrahentis radicatus, ut novam veluti eius naturam constituat, difficilior admittitur dissensio (i.e. inter positivum voluntatis actum et iudicium erroneum) de qua diximus, nam generatim homo operatur prouti profunde sentit”. Dec. c. Felici z 13 lipca 1954 roku, SRRDec. 46 (1954), s. 616,

<sup>63</sup> Błąd co do jedności małżeństwa stanowił w orzecznictwie bardzo rzadko tytuł nieważności. Gdy chodzi natomiast o błąd co do godności sakramentalnej małżeństwa, to nie traktowano go na równi z wykluczeniem istotnych przymiotów tego związku, lecz w zasadzie uznawany był za symulację całkowitą. Oznaczało to, że wykluczenie *bonum sacramenti* powodowało skutki prawne jedynie wówczas, gdy wykluczony był także naturalny kontrakt. W praktyce więc błąd co do sakramentalności nie miał żadnego waloru prawnego. Zob. A. Stankiewicz, *De iurisprudentia recentiore circa simulationem et errorem*, Romae 1981, s. 7.

<sup>64</sup> Szerzej na ten temat zob. Z. Grocholewski, *Relatio inter errorem et positivam indissolubilitatis exclusionem in nuptiis contrahendis*, „Periodica” 69 (1980), s. 576-601; Tenże, *Wykluczenie nierozzerwalności małżeństwa*, w: *Kościół i prawo t. 3: Aktualne problemy prawa małżeńskiego*, pod red. J. Krukowskiego, Lublin 1984, s. 195-206.

rozerwalności było niejednokrotnie trudne, szczególnie w przypadkach rygorystycznego interpretowania kan. 1086 § 2 KPK. Skłaniało to do przyjmowania szerszej wykładni normy o wykluczeniu nierozzerwalności, wyrażającej się w akcentowaniu symulacji domyślnej lub pośredniej (*simulatio implicita*), oznaczającej nie tyle pozytywne wykluczenie wymienionego przymiotu, ile raczej nieobjęcie go aktem woli zawarcia małżeństwa lub włączenie do przedmiotu woli elementu niezgodnego z instytucją małżeństwa; niekiedy znów usiłowano rozszerzyć samo pojęcie pozytywnego wykluczenia na intencję generalną przeciwną nierozzerwalności (*intentio generalis contra indissolubilitatem*)<sup>65</sup>.

Ponadto niektórzy przedstawiciele doktryny zajmowali stanowisko wyrażające się w próbie skierowania problematyki błędu w kierunku braku minimum wiedzy o małżeństwie: jakkolwiek kan. 1082 § 1 KPK wymagał do ważności małżeństwa jedynie znajomości tego, że małżeństwo jest trwałym związkiem mężczyzny i kobiety dla zrodzenia potomstwa, to niektórzy poddawali w wątpliwość, czy w każdym przypadku kontrahenci zdają sobie przynajmniej sprawę z tego, że jest to *societas permanens*<sup>66</sup>.

Wśród proponowanych rozwiązań pojawiły się także postulaty odznaczające się dużym stopniem skrajności, jak propozycja całkowitego uchylenia wymogu pozytywnego aktu woli i zrezygnowania z domniemania zawartego w kan. 1086 § 1 KPK (zgodność woli wewnętrznej z jej wyrażeniem) oraz zastąpienia tego ostatniego domniemaniem zupełnie przeciwnym, w myśl którego błąd z reguły narusza wolę zawarcia małżeństwa. Oznaczałoby to, i przedmiotem dowodzenia nie byłoby wykluczenie nierozzerwalności, lecz to, że kontrahent chciał zawrzeć małżeństwo zgodnie z doktryną Kościoła<sup>67</sup>.

Niezależnie od tak zróżnicowanych opinii i propozycji, w orzecznictwie rotalnym upowszechniało się przekonanie, że im bardziej uporczywy jest błąd, tym słabsze jest domniemanie o woli generalnej zawarcia małżeństwa zgodnie z ustanowieniem Bożym, a w konsekwencji, że łatwiejsze jest wówczas przejście do pozytywnego aktu woli<sup>68</sup>. Coraz bardziej stawało się czymś oczywistym, że w przypadku kogoś, kto nie wykluczył pozytywnym aktem woli nieroze-

<sup>65</sup> Majer, Błąd co do jedności, jw., s. 48.

<sup>66</sup> Tamże, s. 47.

<sup>67</sup> Zob. tamże, s. 48.

<sup>68</sup> „Quo tenacior est error eo facilius est gressus ad positivum voluntatis actum”. Parisella, jw., s. 523,

rwalności małżeństwa, chociaż był całkowicie przekonany (błędnie) co do możliwości rozwiązania go (ta pewność wskazuje, że prawdopodobnie nie powziął pozytywnego aktu woli wykluczenia), nie można domniemywać, że zawierając małżeństwo chciał je zawrzeć takie, jakim ustanowił je Bóg, i jakie inni ludzie zwykli zawierać<sup>69</sup>.

Jednocześnie, coraz bardziej uświadamiano sobie, że łączenie *error iuris*, nawet *pervicax*, z wykluczeniem pozytywnym aktem woli nierozzerwalności małżeństwa jest całkowicie niezrozumiałe ze względów psychologicznych, trudno wszak dokonać wykluczenia w stanie błędu, a więc nieświadomie. Symulacja konsensu małżeńskiego jest aktem w pełni świadomym, trudno więc coś wykluczyć, o czym się nie ma wiedzy. Tego rodzaju trudność skłaniała doktrynę i orzecznictwo do poszukiwania innych rozwiązań.

Jeśli, jak stwierdza I. Parisella, u kontrahenta pozostającego w błędzie istnieje – przynajmniej *implicite* – wola powzięcia zgody małżeńskiej, z wykluczeniem jednak nierozzerwalności, to należy odróżnić *error pervicax*, który tak głęboko w nim tkwi, że staje się jakby jego naturą, od pozytywnego aktu woli przeciwnego nierozzerwalności. Tym, co „rozdziela” te dwie figury prawne, jest tzw. przyczyna symulacji (*causa simulandi*), która charakteryzuje tę drugą figurę. W rzeczywistości, dodaje wymieniony autor, aby można było mówić o symulacji, judykatura rotalna jest zgodna w tym, że wymaga istnienia przyczyny, czy raczej okazji, to jest okoliczności, niekoniecznie bardzo poważnych, które mają wpływ na kontrahentów, tak iż przekonania przeciwne godności lub nierozzerwalności małżeństwa zwykli odnosić do własnego małżeństwa<sup>70</sup>. Wśród tych okoliczności wskazuje takie, jak: wychowanie kontrahenta, poważne zgorwienie płynące ze zdeprawowanych obyczajów i nieszczęśliwego życia rodziców, którzy zamiast łatwego rozwodu chcieli ustanowić węzeł małżeński, nieporozumienia zachodzące między nupturientami przed zawarciem małżeństwa, różne ich charaktery, czy spory albo przewidywanie niepewnego losu zawieranego związku. Okoliczności te mogą sprawić, że błąd spekulatywny wywiera wpływ na sferę konsensu, niweczając intencje małżeńską. To wszystko, nadmienia Parisella, należy udowodnić poważnymi argumentami<sup>71</sup>.

---

<sup>69</sup> Sammassimo, jw., s. 148.

<sup>70</sup> Parisella, jw., s. 537-538.

<sup>71</sup> Tamże, s. 538.

Ów kierunek myśli, rozróżniający *error pervicax i positivus voluntatis actus* reprezentował m.in. Z. Grocholewski, wnosząc w 1980 roku doniosły wkład w dalszy rozwój doktryny w kwestii wpływu błędu prawnego na zgodę małżeńską<sup>72</sup>. Zdaniem wybitnego kanonisty, małżeństwo nie może być nigdy nieważne z powodu błędu – jako takiego – co do istotnych przymiotów małżeństwa. Może tak być jedynie wówczas, gdy przedmiot konsensu zostanie pozytywnie zdeterminowany stosownie do błędu. Dokonując wnikliwej analizy orzecznictwa rotalnego, wyróżnia trzy różne stopnie intensywności *error iuris*.

Pierwszy stopień stanowi błąd zwykły (*error simplex*), istniejący wyłącznie w sferze intelektu, nie wpływając na konkretne wybory woli (*in intellectu manens, non influit in voluntatem*), który nie niweczy zgody małżeńskiej.

Drugim rodzajem jest błąd, który nie istnieje tylko w sferze intelektu, lecz w jakiś sposób wpływa również na nastawienie habitualne woli (*voluntas seu intentio habitualis*), lecz nie jest pozytywnym aktem woli. O tego rodzaju błędzie jurysprudencja Roty Rzymskiej traktowała mówiąc o *error pervicax vel radicatus*. I w tym przypadku – niezależnie od zaliczania tego błędu w jednych wyrokach do *error mere intellectualis*, w innych zaś do dotyczących woli – tego rodzaju intencja habitualna nie pozwala mówić o wykluczeniu nierozzerwalności, o ile zweryfikowałoby się przewagę takiej woli habitualnej nad wolą przeciwną intencji generalnej zawarcia małżeństwa według ustanowienia Bożego. Taka intencja habitualna, zauważa ponadto Grocholewski, nie dotyczy własnego, konkretnego małżeństwa, lecz małżeństwa *in genere*; nie odnosi się do własnego konsensu, który należy powziąć z określeniem jego przedmiotu, ale do nierozzerwalności małżeństwa jako zasady ogólnej i abstrakcyjnej. Nie jest wcale przesądzone, że jeśli ktoś krytykuje nierozzerwalność małżeństwa *in genere*, tym samym wyklucza ją z własnej zgody małżeńskiej; przeciwnie, mógłby we własnym, konkretnym przypadku, chcieć małżeństwa nierozzerwalnego nie tylko w sposób bierny, np. poprzez to, że nie stawiałby problemu w stosunku do własnego związku, lecz także w sposób pozytywny, np. poprzez silne uczucie miłości wobec drugiej strony albo poprzez uznanie dla jej przekonań religijnych<sup>73</sup>.

---

<sup>72</sup> Grocholewski, *Relatio*, jw., s. 569-601.

<sup>73</sup> Zob. Sammassimo, jw., s. 150.

Obydwa stopnie intensywności błędu, nawet jeśli nie zawierają wykluczenia istotnego przymiotu lub pozytywnego określenia przedmiotu konsensu, a więc nie są w stanie same z siebie zniweczyć tego ostatniego, to jednak mogą stanowić przyczynę wykluczenia lub pozytywnego określenia przedmiotu konsensu w przypadku, w którym wraz z nimi (owymi błędami) zbiegają się inne elementy, np. motyw lub przynajmniej okazja, która prowadzi do aplikacji błędu do własnego, konkretnego konsensu małżeńskiego (np. niezgoda między stronami istniejąca przed zawarciem związku, wątpliwości co do jego pomysłnej przyszłości, upomnienia (pochodzące od innych) przestrzegające przed zawarciem małżeństwa z drugą stroną, przykłady nie-szczęśliwego małżeństwa we własnej rodzinie itp.)<sup>74</sup>.

Gdy chodzi o trzeci stopień intensywności błędu, to jest nim – wyodrębniony również w różnych orzeczeniach rotalnych – błąd kontrahenta, którego osobowość tak jest przeniknięta błędem, że staje się jakby jego naturą, tak iż *de facto* w każdym konkretnym przypadku inaczej nie działa, inaczej nie chce, jak tylko tak, jak myśli<sup>75</sup>. Chodzi więc o rodzaj błędu całkowicie zakorzenionego i uporczywego (*error radicans et pernicax*), który kryje już w sobie pozytywne wykluczenie istotnego przymiotu małżeństwa. Lecząc także i w takim przypadku trzeba mieć na uwadze to, że konsens małżeński jest zawsze pozytywnym aktem woli, który jest odnoszony do konkretnego przedmiotu, to jest do małżeństwa, które nie istnieje bez istotnych przymiotów. W konsekwencji, zauważa Grocholewski, jeśli tego rodzaju pozytywny akt woli jest powzięty, a w ten sposób i jego przedmiot (świadomie i pozytywnie), nie jest tak określony, aby *de facto* nie było małżeństwa, to nie wydaje się słusznym twierdzenie, że kontrahent wykluczył jakiś istotny element, czyli że nie chciał prawdziwego małżeństwa<sup>76</sup>.

Niezależnie od krytyki nowej terminologii ukształtowanej na początku w orzecznictwie rotalnym oraz w doktrynie, a także abstrahując od obiekcji zmierzających do wykazania sprzeczności istniejącej między nowymi figurami błędu i koniecznością pozytywnego

---

<sup>74</sup> Grocholewski, *Relatio*, jw., s. 587; Sammassimo, jw., s. 150.

<sup>75</sup> Grocholewski, *Relatio*, jw., s. 588.

<sup>76</sup> „Si huiusmodi actus positivus voluntatis emissus est et eius obiectum eodem modo, seu conscie et positive, non ita est determinatum ut de facto non sit matrimonium, non videtur quomodo affirmare quis possit contrahentem xclusisse aliquid elementum essentiale seu noluisse verum matrimonium”. Z. Grocholewski, *De errore circa matrimonii uniatem, indissolubilitatem et sacramentalem dignitatem*, „Periodica” 84 (1995), s. 411.

aktu woli potwierdzonego w kan. 1086 § 2 KPK, było czymś oczywistym, że nowe tendencje judykatury rotalnej usiłowały rozwiązać problem braku relewantności prawnej błędu motywującego, który w rzeczywistości nie ma charakteru czysto intelektualnego, ponieważ w ostatecznej analizie wydaje się, że w jakiś sposób determinuje wolę błędzącego<sup>77</sup>.

Brak regulacji prawnej, która przyznawałaby *error iuris* walor prawny, skłaniał do zajęcia się tym problemem w procesie zapowiedzianej przez Jana XXIII rewizji i odnowy prawa kanonicznego.

## **6. *Error iuris* w pracach nad posoborową kodyfikacją prawa małżeńskiego**

Zespół konsultorów „De matrimonio” Papieskiej Komisji do Rewizji KPK, korzystając z dotychczasowego wkładu doktryny i orzecznictwa, od samego początku swoich prac zajął się trudnościami interpretacyjnymi dotyczącymi tekstu kan. 1084 KPK. Pierwszym krokiem było tutaj zrezygnowanie z przymiotnika „simplex” i pozostawienie wyrazu „error” (jak to proponował Gasparri) oraz zastąpienie zwrotu „etsi det causam contractui” zwrotem „dummodo non afficiat voluntatem”, przy czym niemal wszyscy konsultorzy potwierdzili, że taka formuła zmierza do zachowania powszechnej interpretacji dawnej normy. Przyjęty zwrot „dummodo non afficiat voluntatem” oznaczał, że wprowadzono rozróżnienie między błędem niemającym znaczenia prawnego (*non afficit voluntatem*) i błędem, który wywiera wpływ na wolę kontrahenta (*afficit voluntatem*)<sup>78</sup>.

Poza tym zrezygnowano ze zwrotu „aut sacramentalem dignitatem”, a usprawiedliwiono to w ten sposób, iż błąd co do godności sakramentalnej nie ma znaczenia, jeśli obydwie strony były ochrzczone i chciały zawrzeć małżeństwo monogamiczne i nierozzerwalne; wówczas takie małżeństwo jest sakramentem niezależnie od woli stron, chyba że sakramentalność wykluczają w formie prawdziwego warunku, tak że nie chcieliby samego małżeństwa, jeśli byłoby sakramentem; gdyby zaś takie wykluczenie miało miejsce, przypadek nie mieści się w obrębie błędu prawnego<sup>79</sup>.

---

<sup>77</sup> Sammassimo, jw., s. 151.

<sup>78</sup> Zob. „Communicaciones” 3 (1971), s. 76 oraz 9(1977), s. 373; W. Góralski, Kanoniczna zgoda małżeńska, Gdańsk 1991, s. 119-122.

<sup>79</sup> Zob. „Communicaciones” 15 (1983), s. 233.

W schemacie o sakramentach z 1975 roku proponowany kanon (301) przyjął więc następujące brzmienie: „Error circa matrimonii unitatem vel indissolubilitatem, dummodo non afficiat voluntatem, non vitiat consensum matrimoniale<sup>80</sup>”.

Tego rodzaju sformułowanie normy prawnej budziło jednak poważne zastrzeżenia. W opublikowanym w 1974 roku artykule U. Navarrete, odnosząc się do klauzuli „dummodo non afficiat voluntatem” stwierdził, że nie jest ona szczęśliwa, każdy bowiem błąd wpływa na wolę. Kwestią jest to, czy wpływa na nią w takim stopniu, że niweczy konsens małżeński. Należałoby określić bliżej wpływ błędu na wolę małżeńską, tak by było wiadomo, kiedy i jaki błąd niweczy a kiedy nie niweczy jej skuteczności. W przeciwnym wypadku powstaje na nowo kwestia dotycząca stopnia intensywności błędu.

Opinię krytyczną w stosunku do proponowanego kan. 301 wyraził również J. M. Castaño stwierdzając, że przyjęcie rozróżnienia między błędem zwykłym (*simplex*), inaczej błędem intelektu, i błędem, który wpływa na wolę (*afficit voluntatem*), nie wydaje się właściwy, ponieważ jest ono pozbawione podstawy filozoficznej. W rzeczywistości schemat przyszłego ustawodawstwa wymaga sprecyzowania w odniesieniu do klauzuli „dummodo non afficit voluntatem”. Tymczasem kwestia tego sprecyzowania powiększa jeszcze stopień trudność, gdyż nie chodzi o wykluczenie, o którym mowa w kan. 1086 § 2 PKK ani o warunek określony w kan. 1092 KPK (i wykluczenie i warunek są aktami woli), lecz chodzi tutaj o błąd, który jest aktem intelektu, a bardziej konkretnie o błędny sąd praktyczny. Jest czymś oczywistym, że ten błędny sąd powinien mieć jakiś wpływ na wolę, a szczególnie na zgodę małżeńską. Inaczej nie byłby traktowany jako wada tejże zgody. Lecz to wszystko obowiązuje także w stosunku do kan. 1083, nie wydaje się więc, by wystarczyło dla wyjaśnienia normy kan. 1084 KPK<sup>81</sup>.

Na posiedzeniu zespołu konsultorów w dniu 20 maja 1977 roku, w trakcie dyskusji nad kan. 301 projektu nieliczni uczestnicy tego spotkania negowali istotę tej normy, proponując usankcjonowanie reguły przeciwnej, w myśl której „jeśli ma miejsce błąd co do jedności lub nierozzerwalności małżeństwa, domniemywa się, że konsens małżeński został zniweczony<sup>82</sup>”. Propozycja ta nie zyskała jednak uzna-

---

<sup>80</sup> „Communicaciones” 9 (1977), s. 373.

<sup>81</sup> J.M. Castaño, I vizi dell'atto giuridico in diritto canonico, w: Atti del Colloquio romanistico-canonistico (febbraio 1978), Roma 1979, s. 260.

<sup>82</sup> „Si habeatur error circa unitatem vel indissolubilitatem, praesumitur vitiatum fuisse con-



nia gremium, gdyż – jak argumentowano – błąd tzw. zwykły może ograniczać się wyłącznie do działań ściśle myślowych, nie wywierając żadnego wpływu na wolę, która w takiej sytuacji ukierunkuje się ku małżeństwu, jakie chcą zawierać wszyscy, to jest wyłącznemu i nierozwiązalnemu<sup>83</sup>.

Ponadto w debacie tej niektórzy konsultorzy opowiadali się za przywróceniem kodeksowej formuły „etsi det causam contractui” jako bardziej jasnej w stosunku do zaproponowanej w kan. 301 schematu („dummodo non afficiat voluntatem”). Inni natomiast proponowali zastąpienie tej ostatniej klauzulą „dummodo non excludat voluntatem” albo klauzulą „dummodo non determinet voluntatem”<sup>84</sup>. W konkluzji wszyscy wyrazili zgodę na tę drugą, chociaż nieco później pojawiła się próba zastąpienia jej zwrotem „dummodo non praevalent voluntati verum matrimonium contrahendi”; nie znalazła ona jednak zrozumienia u większości konsultorów<sup>85</sup>. Jak się w końcu okazało, klauzula „dummodo non determinet voluntatem” znalazła się w kan. 1099 nowego KPK. Wcześniej jednak zamieszczono ją w schemacie nowego Kodeksu z 1980 roku, jako kan. 1053, który przybrał następującą redakcję: „Error circa matrimonii unitatem vel indissolubilitatem, dummodo non determinet voluntatem, non vitiat consensum matrimoniale”<sup>86</sup>.

Poważne trudności pojawiły się natomiast przy próbie objęcia zakresem normy błędu co do godności sakramentalnej małżeństwa. Jakkolwiek trzech konsultorów wyraziło we tym względzie opinię pozytywną, to jednak propozycja uwzględnienia wspomnianego błędu nie została przyjęta przez zespół. Stanowisko takie uzasadniano wciąż w ten sam sposób: aby małżeństwo było nieważne z tytułu błędu co do jego godności sakramentalnej trzeba, by wykluczenie sakramentalności było przeważające, to jest by przybrało postać wyraźnego warunku<sup>87</sup>. I tylko na wyraźną interwencję Kongregacji Doktryny

---

sensum matrimoniale” . „Communicationes” 9 (1977), s. 373; Por. „Communicationes” 15 (1983), s. 233.

<sup>83</sup> „Communicationes” 9 (1977), s. 373.

<sup>84</sup> Tamże.

<sup>85</sup> Zob. 15 (1983), s. 233; Por. Relatio complectens synthesim animadversionum ab Em. mis atque Exc. mis Patribus Commissionis ad novissimum Schema Codicis Iuris Canonici exhibiturum, cum responsionibus a secretaria et consultoribus datis, Typis Polyglottis Vaticanis 1981, s. 257.

<sup>86</sup> Schema Codicis Iuris Canonici, Libreria Editrice Vaticana 1980.

<sup>87</sup> „Communicationes” 9 (1977), s. 373-374.

Wiary z 14 stycznia 1981 roku została włączona – figurująca w kan. 1084 KPK – klauzula „aut sacramentalem dignitatem”<sup>88</sup>.

W ten sposób ostateczna wersja kanonu 1099, zamieszczonego w opublikowanym w 1982 roku „Schema novissimum” nowego KPK brzmiała: „Error circa matrimonii unitatem vel indissolubilitatem aut sacramentalem dignitatem, dummodo non determinet voluntatem, non vitiat consensum matrimoniale”<sup>89</sup>.

Redakcja ta weszła bez żadnych zmian, jako kan. 1099, do promulgowanego 25 stycznia 1983 roku przez Jana Pawła II nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego. W tym samym brzmieniu znalazła się następnie, jako kan. 822, w promulgowanym przez tegoż papieża 18 października 1990 roku Kodeksie Kanonów Kościołów Wschodnich.

## 7. Uwagi końcowe

Problem wpływu błędu prawnego (*error iuris*) – co do jedności, nierozzerwalności i godności sakramentalnej małżeństwa – na ważność tego związku, posiadający swoją bogatą historię, podejmowany był w kontekście określonych warunków i okoliczności, które skłaniały do coraz bardziej pogłębionej refleksji nad złożonym procesem kształtowania się woli małżeńskiej, z uwzględnieniem różnorodnych czynników mających swój wpływ na jego przebieg i ostateczną decyzję kontrahenta.

Poczynając od postawienia pytania o walor prawny *error fidei* przez św. Tomasza z Akwinu – poprzez osiągnięcia scholastyki, rozwój doktryny, szczególnie od XVI stulecia, znaczący wkład jurysprudenencji rotalnej, kodyfikację z 1917 roku, wnikliwą analizę kan. 1084 KPK dokonaną przez kanonistów i orzecznictwo – aż po lata twórczej refleksji kodyfikatorów podjętej w ramach posoborowej rewizji i odnowy prawa kanonicznego, uwieńczonej usankcjonowaniem w 1983 roku przez ustawodawcę normy prawnej zawartej w kan. 1099 nowego KPK, ów złożony proces historyczny wskazuje zarówno na rangę problemu *error iuris* w odniesieniu do konsensu małżeńskiego, a tym samym i do ważności małżeństwa, jak również na systematyczny rozwój myśli kanonicznej i jurysprudencyjnej w tym newralgicznym obszarze kanonicznego prawa małżeńskiego.

---

<sup>88</sup> Zob. „Communicationes” 15 (1983), s. 233.

<sup>89</sup> Codex Iuris Canonici. Schema novissimum, E Civitate Vaticana, 25 martii 1982.

Ukształtowana w drodze długotrwałej ewolucji norma jednoznacznie potwierdza tradycję kanoniczną, według której błąd co do jedności, nierozzerwalności lub godności sakramentalnej małżeństwa nie powoduje w sposób konieczny czy automatyczny nieważności konsensu małżeńskiego. *Ratio legis* tej generalnej zasady tkwi w tym, iż błąd jest brakiem po stronie intelektu, a przyczyną sprawczą zawieranego małżeństwa jest akt woli (chcenia), nie zaś akt rozumienia. Inaczej mówiąc, mimo błędu, wola kontrahenta może kierunkować się ku małżeństwu w pełnym jego „wymiarze”, i niekoniecznie musi być zniweczona przez fałszywą wiedzę teoretyczną intelektu o małżeństwie. Pozostający w intelekcie błąd, stanowiący rodzaj anomalii poznania teoretycznego, nie musi „przenieść się” do sfery woli, i nie ma wówczas waloru prawnego. Jak słusznie zauważa P.J. Viladrich, „zasadniczo błąd co do przymiotów albo sakramentalności małżeństwa, jako fałszywy sąd spekulatywnego poznania, nie stoi na przeszkodzie temu, by podmiot chciał – na przekór swym przekonaniom – by jego konkretne życie małżeńskie, które dla siebie ustanawia, trwało na zawsze, było wyłącznie wierne i w gruncie rzeczy nie zamykało się na działanie Boga”<sup>90</sup>.

Zawarta w kanonie klauzula „*dummodo non determinet voluntatem*” wskazuje, że ustawodawca uznaje jednak możliwość realnego, a więc skutecznego wpływu *error iuris* na wolę kontrahenta, skutkującego unicestwieniem zgody małżeńskiej, a tym samym sprawiającego, że małżeństwo jest nieważne. Dzieje się tak wówczas, gdy błąd „determinuje wolę”. Zdeterminowanie woli przez błąd oznacza, że wola autodeterminuje się z siebie *ab intrinseco*, przy czym autodeterminacja nie oznacza jednak wpływu motywującego. Mówiąc inaczej, błąd motywujący (określony w kan. 1084 KPK z 1917 roku jako *error causam dans*), jedynie przez swój charakter motywacyjny nie staje się błędem determinującym wolę. Błąd determinuje wolę wówczas, gdy sąd praktycznego rozumu przedstawia tylko i wyłącznie jeden rodzaj małżeństwa, które kontrahent ma zawrzeć (nie zna innych rodzajów małżeństwa poza poligamicznym, bez obowiązku wierności, rozwiązalnym czy niesakramentalnym), „wola więc autodeterminuje się, przyjmując jako własną tę jedyną treść małżeńską, któ-

---

<sup>90</sup> P. J. Viladrich, *Konsens małżeński. Sposoby prawnej oceny i interpretacji w kanonicznych procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa* (kanony 1095-1107 Kodeksu Prawa Kanonicznego), tłumacz. z jęz. hiszpańskiego S. Świaczny, Warszawa 2002, s. 207-208.

raż rozum praktyczny jej przedstawia i proponuje jako wspólnotę małżeńską do zrealizowania w życiu<sup>91</sup>.

Szersza jednak interpretacja kan. 1099 posoborowego KPK, stanowiąca *crux canonistarum*<sup>92</sup>, bynajmniej nie stanowi przedmiotu niniejszego szkicu historii kształtowania się normy prawnej.

### **Dall'error fidei da s. Tommaso D'Aquino al can. 1099 del Codice di Diritto Canonico del 1983. Il processo della formazione della norma giuridica riguardante l'error iuris**

Il problema della rilevanza giuridica dell'*error iuris* circa le proprietà essenziali e la dignità sacramentale del matrimonio ha una lunga storia incominciata da S. Tommaso D'Aquino riguardo all'errore degli eretici o degli infedeli sulla sacramentalità del matrimonio.

L'autore presenta le singole tappe dell'evoluzione storica durante la quale si formava la futura norma giuridica del can. 1099 del CIC del 1983. Dopo aver riferito la dottrina di s. Tommaso D'Aquino sull'*error fidei*, presenta lo sviluppo della dottrina sull'*error iuris* dal XVI al XVIII secolo, quindi il contributo della dottrina e della giurisprudenza del XIX e dell'inizio del XX secolo, lo sforzo compiuto durante la codificazione di diritto canonico coronato con il can. 1084 del CIC del 1917, la recezione del suddetto canone nella dottrina canonistica e nella giurisprudenza rotale nonché le nuove proposte rispetto al valore giuridico dell'*error iuris*, finalmente i lavori dei consulenti del *coetus* „De matrimonio” della Pontificia Commissione per la Revisione del CIC, portati a termine con la formulazione del can. 1099 che è stato approvato dal Legislatore CIC del 1983.

Per quanto riguarda la regolazione stessa del can. 1099 CIC, conformemente allo scopo di questo studio l'autore si limita solo alla breve presentazione della normativa non toccando le difficoltà interpretative.

---

<sup>91</sup> Tamže, s. 217.

<sup>92</sup> Zob. De Polis, jw., s. 69; Kowal, jw., s. 308.